

DOI: 10.35757/CIV.2011.13.10

## Niejednoznaczna nowoczesność

Charles Taylor: *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przekład A. Puczejda, K. Szymaniak, Znak, Kraków 2010, ss. 261.

Charles Taylor jest niestrudzonym badaczem nowoczesności. Po swych monumentalnych pracach dotyczących filozofii Hegla (*Hegel and Modern Society*), miejsca religii w świecie nowoczesnym (*A Catholic Modernity? Oblicza religii dzisiaj*, przekład A. Lipszyc, przejrzał Ł. Tischner, Znak, Kraków 2002) czy próbach opisu podmiotowości nowoczesnej (*Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przekład M. Gruszczyński, oprac. nauk. T. Gadacz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001) w książce *Nowoczesne imaginaria społeczne* podjął się próby przedstawienia najważniejszych procesów kształtujących pejzaż epoki nowoczesnej.

*Nowoczesne imaginaria społeczne*, wydane w oryginale w roku 2004, stanowią, jak informuje czytelników polski wydawca, część najnowszej pracy kanadyjskiego filozofa pt. *The Secular Age*. Należy jednak już na wstępie zauważyć, że recenzowana praca nie jest tylko poszerzonym i zmienionym kompozycyjnie fragmentem ostatniego dzieła Taylora, lecz stanowi owoc Wykładów Gifforda wygłoszonych przez niego w Edynburgu w 1999 roku.

Koncepcja imaginariów społecznych, tworząca metodologiczne podłoże rozważań Taylora, czerpie wiele inspiracji z teorii i prac takich teoretyków jak Cornelius Castoriadis czy Benedict Anderson. Imaginarium najprościej scharakteryzować jako zespół pewnych wyobrażeń, które konstytuują daną wspólnotę w jej jedności. Wyobrażenia te tworzą pewien wspólny obraz społeczności, nadając jej określoną tożsamość. Teoria zespołu zbiorowych wyobrażeń właściwych danej grupie ludzi może być nie tylko – tak jak

w koncepcji Andersona – użyta wobec członków wspólnoty narodowej, nieświadomie i częściowo niezależnie od siebie pielęgnujących określony obraz wspólnoty. Według Taylora bowiem może zostać zastosowana z większym rozmachem. Autor *Źródła podmiotowości* posługuje się koncepcją imaginariów społecznych, by scharakteryzować zbiorowość ludzi nowoczesnych, a przede wszystkim to, co ich spaja i łączy. Nowoczesność zostaje więc potraktowana jako konglomerat przemian na niwie intelektualnej, społecznej i politycznej, których tłem są społeczne wyobrażenia, stymulujące te przemiany, a także zmieniające się pod ich wpływem.

Taylor wskazuje na trzy cechy dystynktywne imaginarium społecznego, odróżniające je od teorii społecznej. Pierwszą z nich jest „element wyobrazeniowy”, który sprawia, że imaginarium obejmuje nie tylko teoretyczne, wyartykułowane poglądy i twierdzenia, lecz również przekonania utajone i wyrażane w obrazach, opowieściach i legendach. Druga cecha to zasięg imaginarium, ogarniający zawsze szerokie kręgi danej zbiorowości, a zarazem niebędący tylko domeną mniejszości, jak to niekiedy bywa z teorią. Trzeci atrybut to wymiar praktyczny imaginarium, przesadzający o tym, że nie jest ono tylko teorią, lecz że tworzące je wyobrażenia przekładają się na odpowiednie praktyki wspólnotowe. Dzięki temu postrzegane są jako uzasadnione i prawomocne w obrębie danej grupy (s. 37).

Pomiędzy wyobrażeniami społecznymi, które tworzą dane imaginarium oraz współkształtują życie zbiorowe, a teoriami społecznymi zachodzi wiele związków. Związki te mają wieloraki wymiar, ich interakcja zaś może przebiegać według różnych scenariuszy.

Intuicje teoretyczne często pojawiają się w oderwaniu od aktualnych warunków społecznych, lecz z czasem zakorzeniają się w uniwersum życia społecznego. Tam następuje ich translacja na język społecznych praktyk i działań. Biorąc jednak pod uwagę, że dana teoria spotyka się z już uformowanym zbiorem przekonań kształtujących ludzkie działanie, na ich gruncie dokonuje się przekład teorii na język istniejącej i żywej praktyki, który często zmienia pierwotny sens i znaczenie owej teorii.

W innym przypadku, gdy nowa teoria z impetem wkracza w życie społeczne, lecz nie przystaje do aktualnych praktyk, w zamian zapomniane praktyki napełnia nowym życiem. Oczywiście praktyki te nabierają całkowicie nowego sensu w obrębie zmieniającego się imaginarium. Ich historyczne znaczenie bywa mitologizowane zgodnie z wymaganiami stawianymi przez nową teorię.

Bywa też tak, że teoria nie dysponuje odpowiednim zasobem praktyk, które mogą zostać przeszczepione na grunt rzeczywistości społecznej, nie znajduje także takich praktyk w historii danej społeczności oraz zostaje początkowo odrzucona na gruncie aktualnych praktyk. Wprowadzenie jej w życie wspólnoty może się wówczas dokonać jedynie na długiej i krętej drodze, podczas której dostosowuje się ona do praktyki społecznej, łączy z innymi bardziej „nośnymi” ideami i z tego powodu zmienia swoje oblicze lub też pozostaje przez długi czas, by nie powiedzieć zawsze, tylko teorią.

Nacisk, jaki Taylor kładzie na znaczenie praktyki, nie jest zatem jednostronny. Praktyka społeczna nie rządzi światem teorii, która w takiej sytuacji byłaby tylko jej cieniem i wynikałaby całkowicie z jej uwarunkowań. W książce Taylora teoria i praktyka tworzą raczej świat teoretyzacji zastanych praktyk i ich kolejnych modyfikacji w toku wzajemnych oddziaływań. Każda analiza społeczna jest więc próbą rozwikłania tego skomplikowanego spłotu. Jeśli wziąć pod uwagę, że współczesna nauka sama w sobie jest pewną nowoczesną praktyką społeczną (tak jak i inne ważne elementy życia współczesnych), to badanie nowoczesności okazuje się nie tylko zadaniem o charakterze naukowym, lecz problemem egzystencjalnym. *Nowoczesne imaginaria społeczne* są przyczynkiem do prowadzenia takich badań. Kanadyjski filozof zarysowuje w nich obraz nieustannych zmagania, napięć, konfliktów oraz związków dokonujących się na styku nowoczesnych teorii i praktyk.

Nowoczesną wizję porządku moralnego łączy Taylor z nową, siedemnastowieczną refleksją nad prawem naturalnym, która znalazła wyraz w pracach Hugona Grocjusza i Johna Locke’a. Nowożytnie koncepcje prawa naturalnego były idealizacjami odróżnia-

jącymi się od ich wcześniejszych odpowiedników. Grocjusz ideę porządku społeczeństwa politycznego wyprowadza „z natury tworzących je członków” (s. 11). Idea ta skupia się wyraźnie na prawach i zobowiązaniach, „jakie mamy wobec siebie jako jednostki, nawet przed zadziergnięciem więzi politycznej lub niezależnie od niej” (s. 12). Owe przedpolityczne obowiązki mają charakter „podstawowych więzów moralnych” (s. 12). Po raz pierwszy pojawia się też pojęcie zgody, tak ważne dla nowożytnej polityki: „Władza polityczna jako taka staje się prawomocna tylko dlatego, że jednostki wyraziły na nią zgodę (pierwotna umowa), a umowa rodzi wiążące zobowiązania na mocy istniejącej uprzednio zasady dotrzymywania obietnic” (s. 12).

Choć u Grocjusza, jak zauważa Taylor, idea porządku moralnego opartego na prawie naturalnym miała silny wymiar hermeneutyczny, w mniejszym zaś normatywny, i stąd też wyprowadzane z niej wnioski moralnopolityczne były bardzo ostrożne, to z czasem zyskiwała wyraźny charakter wartościujący. O ile Grocjusz nie poszukiwał w uprawomocnieniu władzy politycznej na fundamencie zgody sposobności do „zakwestionowania mandatu istniejących rządów”, o tyle Locke w podobnej sytuacji wykorzystał już swoją teorię „do usprawiedliwienia rewolucji” i konieczności „ograniczenia rządu”.

W takim właśnie kontekście kształtowała się idea społeczeństwa jako źródła korzyści dla tworzących je wolnych jednostek. Idea ta od tego czasu podlegała pewnym modyfikacjom i rodziła kolejne implikacje (np. ideę równości wywodzącą się właśnie z prawnonaturalnego opisu stanu natury). Dzisiaj zaś często wydaje się ona jedynie domeną wąskiego grona zainteresowanych nią akademików. Taylor uważa jednak, że to właśnie wspomniana idea przeniknęła z sukcesem kolejne sfery nowoczesnego imaginarijnego społecznego i uformowała ramy, w których należy ujmować rozwój epoki nowoczesnej.

Trzy najważniejsze przekształcenia imaginarijnego społecznego w dobie nowoczesności to, według autora książki, wyodrębnie-

nie i obiektywizacja obszaru ekonomii, powstanie sfery publicznej i oddzielenie się od niej sfery prywatnej oraz wyłonienie się idei suwerenności ludu jako źródła władzy politycznej.

Powstanie ekonomii, rozumianej jako autonomiczna sfera rozważań i praktyki społecznej, wiąże się z samą strukturą idei porządku moralnego zawartej w pismach Grocjusza czy Locke'a. Zanegowanie wizji kosmosu jako dzieła boskiej opatrności, dokonane w tych teoriach, wpłynęło nie tylko na obraz filozofii tamtych czasów, lecz z czasem przeniknęło także obszar życia codziennego, czyli opisywany przez Taylora obszar rodzącego się, nowoczesnego imaginarium społecznego.

Nowym elementem w ramach osiemnastowiecznej świadomości człowieka Zachodu było „uznanie dla sposobu, w jaki ludzkie życie zostało zaprojektowane, by tworzyło wzajemną korzyść” (s. 98). Dowartościowanie naturalnej ludzkiej życzliwości, przyczyniającej się do wzrostu wspólnego dobrostanu, wiązało się z teoretycznym wyodrębnieniem „niewidzialnej ręki rynku”, niejako programującej nasze działania dla wzrostu ogólnej szczęśliwości.

Wcześniejszy religijny obraz świata, stworzonego przez Boga i zharmonizowanego na poziomie stykających się idei i znaczeń, zastępuje wizja rzeczywistości, w której czynnik boski nadal odgrywa rolę sprawczą, lecz sprawuje ją w sposób inżynierski, jedynie organizując i dopasowując nasze krzyżujące się działania, mogące wchodzić ze sobą w konflikt. Odtąd właśnie „boski projekt to projekt ząbębniących się przyczyn, a nie zharmonizowanych znaczeń” (s. 99).

Najważniejszą cechą rodzącego się obrazu społeczeństwa w nowoczesnym imaginarium społecznym była funkcjonalizacja wspólnoty, dokonująca się nie tylko przez narodziny autonomicznej i zobiektywizowanej sfery ekonomii, lecz także nowożytnego modelu zwierzchnictwa i hierarchii czasów absolutyzmu. O ile wcześniej hierarchiczna struktura społeczna była wyrazem wrodzonej wyższości i odzwierciedlała ją w wymiarze ontologicznym, o tyle już w koncepcjach Ludwika XIV miała ona charakter jedynie

„funkcjonalnej konieczności”, prowadzącej, nawiasem mówiąc, do „owocnej wymiany usług” (s. 100). Tak więc absolutyzm i powstanie domeny ekonomii były echem tej samej zmiany w imaginariu społecznym.

Wraz z początkowo ukrywanym uznaniem egoistycznych motywacji rządzących działaniem człowieka, obszar ekonomii uległ autonomizacji. Z upływem czasu, na gruncie przemian religijnych i dzięki dokonującemu się w ich trakcie uświęceniu zwykłego życia, ekonomia stała się głównym tematem refleksji prawnonaturalnej i namysłu nad wspólnotą. Wywodzące się właśnie z ekonomii przekonanie o doniosłej roli współpracy i wymiany gospodarczej pozostaje częścią naszych wyobrażeń społecznych do dzisiaj.

Wyodrębnienie się obszaru ekonomii w nowoczesnym imaginariu sprawia, że w konsekwencji opis życia społecznego jako zespołu procesów o charakterze naturalnym zazębia się z innymi cechami rodzącej się nowoczesności. Skoro na naszej drodze stają „obiektywizujące obrazy społecznej rzeczywistości” (s. 109), wywodzące się z „nowego rodzaju obiektywizującej nauki społecznej” (s. 108), to w istocie mamy do czynienia z mechanizmem „form narzucanych na bezwładną rzeczywistość przez ludzką podmiotowość” (s. 108). I właśnie z powstaniem podmiotowości związane są dwie kolejne cechy nowoczesności: powstanie odrębnej sfery publicznej i sformułowanie idei suwerenności ludu.

Wyodrębnienie się sfery publicznej stanowi dla Taylora bardzo ważny element nowoczesnego krajobrazu społecznego i politycznego. Jej znaczenie jest, według kanadyjskiego filozofa, tak wielkie, że nawet wówczas, gdy zostaje ona „stłumiona lub zmanipulowana, trzeba ją fingować” (s. 117). Pozory jej istnienia zachowują więc nawet różne formy nowoczesnych despotii.

Sfera publiczna tworzy „wspólną przestrzeń”, w której członkowie danej społeczności za pośrednictwem różnych kanałów komunikacji (bezpośrednich lub pośrednich, takich jak media) spotykają się, dyskutują i formułują wspólne stanowiska w różnych sprawach. Wyodrębnienie się sfery publicznej to następstwo epoki

druku, prowadzącej do wspólnego czytania i dyskusowania o problemach poruszanych w książkach, pamfletach czy gazetach nawet przez ludzi, którzy w rzeczywistości nigdy się nie spotkali. W tym sensie sfera publiczna stanowi obszar wyobrażony, przenicowujący różne niwy życia wspólnego (od codziennych spotkań towarzyskich do działalności parlamentu), lecz pozostający w jedności. Pojęcie „wspólnej przestrzeni” łączy Taylor ze zjednoczeniem w akcie uwagi wobec określonych spraw, niewynikającym z czynników o charakterze incydentalnym, lecz intencjonalnym.

Porównując metatopiczną przestrzeń wspólną opinii publicznej z innymi przednowoczesnymi topicznymi obszarami dyskusji, autor *Nowoczesnych imaginariów społecznych* zwraca uwagę na jej kilka cech dystynktywnych. Sfera publiczna nowoczesnych społeczeństw, w odróżnieniu od przestrzeni wspólnych społeczności przednowoczesnych, ma charakter pozapolityczny. Nie jest ona w żaden sposób strukturą sprawującą władzę, znajduje się poza jej obszarem, jej dyskurs zaś nie stanowi dyskursu tejże władzy. Poza tym podkreśla znaczenie różnicy, konfliktu i debaty, w których możliwe jest jednak osiągnięcie wspólnoty poglądów. Wreszcie, opierając sens istnienia społeczności na działaniu na wspólnym obszarze, zamiast na fundamentach o charakterze nadprzyrodzonym czy też przekraczających zgodne ludzkie działanie, sfera publiczna umacnia także świeckość.

Z wyodrębnieniem się sfery publicznej wiąże się oczywiście także wykształcenie się autonomicznej sfery prywatnej. Wraz z krystalizacją odrębnej płaszczyzny wolnej dyskusji i dowartościowaniem w ten sposób doczesnego, ludzkiego działania następuje również afirmacja zwykłego życia. Z afirmacją tą łączy się nie tylko egalitarystyczna negacja aspiracji do świętości z góry określonych form życia, lecz także położenie nacisku na kultywowanie odrębności i prywatności w pielęgnowaniu zwyczajów życia codziennego.

Trzecim z kluczowych obszarów przekształceń nowoczesnego imaginarium jest powstanie i rozprzestrzenienie idei suwerenności ludu. Taylor, opisując ten proces i jego wewnętrzne różnico-

wanie, odwołuje się do dwóch paradygmatycznych przypadków: rewolucji amerykańskiej i francuskiej. W Stanach Zjednoczonych idea suwerenności ludu rodziła się w formie odwołań do idei odwiecznego porządku, naturalnego prawa czy „prawd oczywistych” (s. 154). Choć wszystkie te nawiązania miały charakter przynajmniej częściowych idealizacji, powodowały, że rodząca się idea sprawiała wrażenie już zakorzenionej w systemie wyobrażeń społecznych. W ten sposób wydawała się twórczą „reinterpretacją praktyki, która już istniała w starym systemie władzy” (s. 153), nie zaś postrzeganą jako próba budowania od nowa. Stało się tak dzięki przekształceniu obyczajów z czasów początków, np. silnych tradycji zgromadzeń ludowych, w praktykę parlamentarną, zgodną z nowoczesną ideą suwerenności ludu. Mogło się to jednak dokonać dopiero wtedy, gdy w społecznym imaginariu zostało zaakceptowane odpowiednie rozumienie zmiany społecznej, wynikającej z aktu wspólnego działania w czasie świeckim. To właśnie dzięki splotowi teorii i instytucjonalnej praktyki oraz dokonującym się na ich styku twórczym przekształceniom możliwe okazały się narodziny nowej idei i wprowadzenie jej do świadomości społecznej bez poczucia radykalnego zerwania i rewolucji.

Inaczej było w przypadku francuskim. Tutaj zmiana dokonywała się w warunkach daleko idącego zróżnicowania modernizatorów oraz popierających ich rzesz, odwołujących się do różnorodnych i odmiennych wyobrażeń społecznych. Przemiany rewolucyjne przybrały, według Taylora, gwałtowny i przerażający obrót, gdyż w zasadzie nie miały zakorzenionego znaczenia we wspólnocie. Choćby najskromniejsza, lecz powszechnie akceptowana, interpretacja zajmująca poczesne miejsce w imaginariu społecznym kształtowała się dopiero w ogniu rewolucyjnych wydarzeń, pozostając problemem społecznym przez wiele dekad po rewolucji. Próba rozpowszechnienia ideologii rewolucyjnej (opartej na filozofii Jana Jakuba Rousseau i koncepcji woli powszechnej) w wyobrażeniach wspólnotowych bardzo długo nie udawała się właśnie dlatego, że zasoby świadomości społecznej nie kryły żadnej wspólnej



praktyki, mogącej być podstawą nowego ładu. Istniejąca, popularna i nośna tradycja powstań miejskich tworzyła pewne podłoże praktyczne dla rewolucyjnego zrywu, lecz w żaden sposób nie odnosiła się do wizji świata porządku porewolucyjnego. Była pożywką dla rewolucyjnego działania, lecz nie dla stabilizacji.

Owe trzy najważniejsze przeobrażenia w imaginariu społecznym stanowią o jego nowoczesności i unikatowości. Największą zaletą niewielkiej pracy Taylora nie jest jednak wyróżnienie i opis tych trzech przemian, niejako haseł przewodnich epoki nowoczesnej. Wyodrębnienie się obszaru ekonomii, sfery publicznej czy idei suwerenności ludu stanowi wszakże podstawę większości analiz nowoczesności, które, nawiasem mówiąc, często rozpatrują je bardziej szczegółowo. Można by więc zarzucić autorowi *Źródeł podmiotowości*, że w swej nowej pracy nie mówi o nowoczesności niczego odkrywczego, opisy historyczne zaś, jakie przedstawia, są powierzchowne i wybiórcze.

Wydaje się jednak, że takie stwierdzenie byłoby krzywdzące. Cel Taylora ma charakter filozoficzny, a obraz epoki, jaki nam zarysowuje, nie jest sumą elementów i cech, które zawiera w książce. Efekt końcowy zależy w tym przypadku również od zaproponowanego sposobu opisu. Główną zaletą pracy kanadyjskiego myśliciela nie jest zatem to, co mówi, lecz to, w jaki sposób opowiada. Właśnie dzięki temu dowiadujemy się o nowoczesności czegoś nowego.

Łącząc analizy filozoficzne z historycznymi, Taylor przedstawia obraz epoki nowoczesnej jako niezwykle złożonego splotu wielu zjawisk, łączących się w skomplikowaną sieć zależności i oddziaływań. Znaczenie każdego z tych procesów problematyzuje dodatkowo analiza ich aspektów teoretycznych i praktycznych oraz stopień komplikacji relacji między nimi. Dzięki takiej metodzie opisu autor nie ogranicza nowoczesności do wymienionych hasłowo jej najważniejszych cech, lecz ujmuje te same zjawiska w sposób dynamiczny. Pozwala to dostrzec nie tylko, jaka jest nowoczesność w swym dojrzałym, wyidealizowanym teoretycznie kształcie, lecz

także to, jak się kształtowała. Dzięki wielokierunkowym powiązaniom najważniejszych zjawisk świata nowoczesnego autor dociera także do genezy i istoty wielu zjawisk pobocznych, które tworzyły krajobraz nowoczesności i stanowią o postaci współczesnego świata. Zazwyczaj pozostają one bowiem w związku z trzema głównymi przekształceniami nowoczesnego imaginariów społecznego. Wśród owych wątków pobocznych wymienić należy choćby różnice strukturalne między społeczeństwami przednowoczesnymi opartymi na zasadzie hierarchicznej komplementarności a społeczeństwami nowoczesnymi, problematyczność relacji nowoczesnych ideałów wolności i równości, zmiany w nowoczesnym stosunku do czasu, powstanie społeczeństwa bezpośredniego dostępu, przemiany w postawie wobec historii w społeczeństwach nowoczesnych czy złożoność nowoczesnego zjawiska sekularyzacji.

Wszystko to utrudnia budowanie jednolitego opisu epoki, lecz w zamian zwraca uwagę na rolę detalu w rozwoju nowoczesności i daje wyobrażenie o jej niejednorodności wewnętrznej. Książka Taylora zdaje się przekonywać, że charakterystyki nowoczesności zbyt łatwo zamyka się w krótkich definicjach. W sporze o nowoczesność przedstawiciele różnych stanowisk, by je podkreślić, tworzą definicje, w których redukuja nowoczesność do kilku najważniejszych cech. Skupiając się na nich, tworzą statyczny obraz całego okresu, nie tylko zapoznający jego wewnętrzną złożoność, ambiwalencje i aporie, lecz także niepozwalający dostrzec roli niuanse w takim, a nie innym rozwoju epoki. Dlatego też, w duchu *Nowoczesnych imaginariów społecznych*, powinniśmy mówić raczej o złożonym i skomplikowanym wewnętrznie doświadczeniu nowoczesności, a nie o zjawisku poddającym się łatwemu zdefiniowaniu i prostemu opisowi.

Modernizację zbyt łatwo pojmujemy jako jednorodny i harmonijny proces, który doprowadził do określonych rezultatów. Łącząc na tej podstawie niektóre historyczne zjawiska życia społecznego i umysłowego z ich skutkami, wysnuwamy banalny wniosek, że zawsze muszą one prowadzić do określonego efektu. Kiedy więc

spotykamy się z przykładami modernizacji odbiegającymi od tego typu modeli, jesteśmy bezradni. Tymczasem spojrzenie na nowoczesność przez pryzmat złożonych wyobrażeń społecznych pozwala łatwiej dostrzec występujące w niej konflikty, nie będące przeszkodą w jej liniowym rozwoju, lecz przesądzające o jego kształcie.

Taylor nie tylko proponuje nam inspirujące spojrzenie na relacje między teorią a praktyką i ich dwustronną komunikację, ale również przekonująco używa swych rozstrzygnięć na tym polu do analizy konkretnych zjawisk. Docenienie roli praktyki i kontekstu w toku rozwoju nowoczesności i rozpatrywanie roli danych procesów nie przez pryzmat ich, zazwyczaj jednostronnych, teoretyzacji, lecz w kontekście konkretnych wydarzeń, praktyk i warunków społeczno-historycznych, rodzi określone skutki badawcze. Podkreślenie historyczności pewnych procesów służy zarówno bogatszemu opisowi ich przebiegu, jak i wskazaniu, że ich rozwój jest niemożliwy do oddzielenia od uwarunkowań i praktyk natury społecznej, politycznej czy ekonomicznej. Oczywiście praktyka całkowicie nie definiuje ani powstania teorii, ani życia wspólnotowego. Niemniej nowe intuicje teoretyczne zawsze napotykają ugruntowane sposoby ludzkiego samorozumienia i choć je redefiniują, zazwyczaj same w tej interakcji ulegają pewnej zmianie.

Owo bogactwo opisu w książce Taylora ma służyć konkretnemu celowi. Jak zauważa autor na wstępie: „na problem nowoczesności trzeba spojrzeć z zupełnie nowej perspektywy”, wskazującej na „odmienność modernizacji kultur niezachodnich”, których „nie sposób zrozumieć, stosując ogólną teorię stworzoną z myślą o krajach Zachodu” (s. 9). Budowanie kluczowych dla nowoczesności sposobów – a nie sposobu! – samorozumienia ma być wstępem do opisu różnych wcieleń modernizacji. Szkoda, że Taylor nie pokusił się w książce choćby o krótki opis któregoś z niezachodnich wcieleń nowoczesności, w zgodzie ze swoimi ustaleniami metodologicznymi, na co można było mieć nadzieję po lekturze wprowadzenia do recenzowanego dzieła i co niewątpliwie stanowiłoby o niezwykłej doniosłości książki.

Trzeba zatem przyznać, że *Nowoczesne imaginaria społeczne* są jedynie przyczynkiem do realizacji tego zadania, głównie przez nasświetlenie heterogenicznej struktury nowoczesności. Jeśli rozwój epoki nowoczesnej zależał od tak wielu czynników, przestaje dziwić, że choćby drobna zmiana tych warunków musi skutkować powstaniem innej postaci świata. W tym leży największa wartość pracy Taylora.

***Marcin Polakowski***